

Edyta Żyrek-Horodyska

Uniwersytet Jagielloński  
edytazyrek@wp.pl

Życ z podniesioną kotwicą.  
*Niemiec. Wszystkie ucieczki*  
*Zygfrieda Włodzimierza*  
Nowaka jako zapis pracy  
pamięci na styku kultur

STRESZCZENIE

Celem niniejszego szkicu jest przedstawienie idei wielokulturowości nakreślonej w reportażu literackim Włodzimierza Nowaka pt. *Niemiec. Wszystkie ucieczki Zygfrieda* z 2016 roku. Przedstawione analizy koncentrują się wokół ukazanych w książce konsekwencji mimowolnego funkcjonowania jednostki pomiędzy kulturami. Uwagę zwrócić należy ponadto na przedstawioną przez reportera rolę mediów w procesie konstruowania kulturowej pamięci wśród mieszkańców polsko-niemieckiego pogranicza po 1945 roku.

SŁOWA KLUCZOWE: Włodzimierz Nowak, reportaż literacki, pamięć, wielokulturowość

## ABSTRACT

„To live with a raised anchor”. Niemiec. Wszystkie ucieczki Zygryda by W. Nowak as a book which records the work of human memory at the crossroads of cultures.

The purpose of this article is to present the idea of multiculturalism outlined in the literary reportage *Niemiec. Wszystkie ucieczki Zygryda* by Włodzimierz Nowak published in 2016. The presented analyses concentrate on the consequences of functioning between cultures. I would like to also concentrate on the role of mass media which are involved in process of constructing the cultural memory among the inhabitants of the Polish-German borderland after 1945.

KEYWORDS: Włodzimierz Nowak, literary reportage, memory, multiculturalism

Niniejszy szkic jest próbą przedstawienia problematyki wielokulturowości w kontekście reportażu Włodzimierza Nowaka pt. *Niemiec. Wszystkie ucieczki Zygryda*<sup>1</sup>. Przedmiotem mojego zainteresowania czynię obecną w tekście refleksję dziennikarza poświęconą temu zagadnieniu, jak również wspomnienia głównego bohatera książki, które – utrwalone w postaci tekstu reportażowego – stają się niejako parabolą losów ludzi zamieszkujących po 1945 roku obszar polsko-niemieckiego pogranicza. Interesować mnie będzie zwłaszcza rola mediów w procesie konstruowania kulturowej pamięci<sup>2</sup> oraz wypracowany przez nie sposób na przezwycięzenie wyzwań wynikających z konieczności pogodzenia transparentności dziennikarskiego przekazu z fragmentarycznością, niekoherencją i selektywnością wspomnień świadków.

Książka *Niemiec...* ukazała się w 2016 roku jako kontynuacja wcześniejszych zainteresowań reportera, od lat skupiającego swą uwagę na historii i dziejach Ziem Odzyskanych. Tematyce tej poświęcił Nowak także opublikowany w 2007 roku *Obwód głowy*<sup>3</sup> – zbiór reportaży ukazujących w perspektywie współczesnej oraz historycznej splatające się ze sobą na wielu polach powojenne losy Polaków i Niemców. Do zagadnienia tego powrócił ponadto na kartach *Niemca...*, spoglądając na nie jednak ze

1 Por. W. Nowak, *Niemiec. Wszystkie ucieczki Zygryda*, Warszawa 2016.

2 Termin ten wykorzystuje Jan Assmann do określenia ponadindywidualnej ludzkiej pamięci; por. J. Assmann *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, tłum. A. Kryczyńska-Pham, Warszawa 2008, s. 35.

3 Por. W. Nowak, *Obwód głowy*, Wołowiec 2007.

zgoła odmiennej niż we wcześniejszym tomie perspektywy. Tym razem dziennikarz zrezygnował z tworzenia kolażowego zbioru krótkich reportaży na rzecz wielowątkowej, obszernej historii, skupiającej się na biografii jednego bohatera. Kluczową rolę w procesie konstruowania dziennikarskiej narracji odgrywa pamięć mężczyzny, stanowiąca z jednej strony subiektywny zapis doświadczeń człowieka przez wiele lat rozdartego pomiędzy dwiema kulturami, z drugiej zaś dążąca do możliwie wiernego utrwalenia wydarzeń, które powojenna polityka najchętniej wymazałaby z kart polskiej historii. Interesujące wydaje się zbadanie, jak tego rodzaju strategia przyjęta przez reportera wpłynęła na sposób ukazywania problematyki wielokulturowości w tekście dziennikarskim oraz jakie pociągnęła za sobą konsekwencje, jeśli idzie o spełnianie przez *Niemca...* wymogów gatunkowych reportażu.

„Mam podniesioną kotwicę, panie Włodku”<sup>4</sup> – deklaruje główny bohater książki – Zygfryd Kapela – w rozdziale wieńczącym reportaż, akcentując w rozmowie z dziennikarzem swe poczucie stałego bycia „pomiędzy”. Niemożność jednoznacznego określenia własnego miejsca w obszarze polskości bądź niemieckości staje się dla Kapeli jednym z głównych wyzwań, towarzyszących mu od wczesnego dzieciństwa aż do późnej starości. W niniejszym szkicu pragnę przyjrzeć się temu, w jaki sposób owo funkcjonowanie pomiędzy kulturami zostało zrekonstruowane w reportażu Nowaka, będącym zapisem pracy pamięci głównego bohatera oraz zdecydowanie szerszą, publicystyczną diagnozą skomplikowanej sytuacji mieszkańców polsko-niemieckiego pogranicza. Dylematy wielokulturowości, zrekonstruowane przez dziennikarza w odniesieniu do losów jednej tylko postaci, mogą – jak sądzę – stanowić przyczynek do zdecydowanie szerszej naukowej refleksji nad losami polskich i niemieckich przygranicznych społeczności, które na skutek przesunięcia granic, przesiedleń i politycznych zawirowań po 1945 roku zmuszone zostały do konfrontacji z Innym<sup>5</sup>, który często pozostawał Obcym<sup>6</sup>.

Formowanie się społecznej oraz indywidualnej pamięci w miejscu zetknięcia się kultur czyni reporter głównym kluczem interpretacyjnym do odczytania skomplikowanych losów bohatera książki. Kapela wielokrotnie staje przed koniecznością zredefiniowania własnej tożsamości, kształtowanej pod wpływem niemieckiego pochodzenia matki oraz krzewionej przez ojca polskiej kultury. Bohater książki, traktowany jednocześnie jako

---

4 Idem, *Niemiec...*, op. cit., s. 305.

5 Koncepcję „Innego” rozwinął w swej myśli Emmanuel Lévinas; por. E. Lévinas, *Całość i nieskończoność. Esej o zewnętrzności*, tłum. A. Kowalska, Warszawa 2002.

6 O problematyce „Obcego” pisze szerzej Bernhard Waldenfels; por. B. Waldenfels, *Topografia obcego. Studia z fenomenologii obcego*, tłum. J. Sidorek, Warszawa 2002.

„swój” i „obcy”, stawia pytanie o cenę, jaką przychodzi mu płacić za mimowolne tkwienie w sytuacji ciągłego poszukiwania własnego miejsca, i podejmuje szereg działań mających na celu wyzwolenie się z trudnego do zaakceptowania *status quo*. Warto zadać pytanie o motywacje mężczyzny, jak też skonfrontować jego wypowiedzi ze zgromadzonymi przez Nowaka licznymi oficjalnymi dokumentami, które nie zawsze potwierdzają to, co przechowuje w swej pamięci bohater reportażu.

## Reportaż literacki w odpowiedzi na wyzwania wielokulturowości

Postrzeżenie roli reportera jako „tłumacza kultur”<sup>7</sup> stanowiło jeden z centralnych punktów dziennikarskiej autorefleksji Ryszarda Kapuścińskiego, który zachęcał piszących do przyjęcia na siebie obowiązku rzetelnego przedstawienia w środkach masowego przekazu tematyki związanej z Innym. Osobę tłumacza uznał dziennikarz za kluczową „postać XXI wieku”<sup>8</sup>, podkreślając szczególną rolę, jaką przychodzi jej odgrywać w wielokulturowym świecie. Reporterzy-tłumacze – zdaniem autora *Cesarsza* – nie tylko piszą o rzeczywistości, lecz także interpretują ją i wyjaśniają: „otwieramy Innym nowy świat, tłumaczymy go, a tłumacząc przybliżamy, pozwalamy w nim przebywać, uczynić go częścią naszego osobistego doświadczenia”<sup>9</sup>. Kluczowe znaczenie w myśli Kapuścińskiego zyskuje zagadnienie komunikacji, rozumianej – jak zauważa Zbigniew Bauer – w sposób szeroki. Chodzi mianowicie o dialog „ludzi z ludźmi, kultur z kulturami, idei z innymi ideami”<sup>10</sup>. Priorytetowe znaczenie w propagowanym przez Kapuścińskiego modelu przyznać należy nie tyle dziennikarstwu zredukowanemu do szybkich i lakonicznych newsów, ile otwierającemu się na dialog między kulturami, szanującemu ich odmiennosc i różnorodność, zdającym sobie sprawę ze zróżnicowanej, bogatej natury świata.

Kapuściński silnie propagował myślenie o wielokulturowości jak o szczególnym rodzaju wyzwania dla reportera. Zauważał, iż w pełni obiektywne dotarcie do Innego pozostaje wyłącznie niezrealizowanym

7 Por. R. Kapuściński, *Tłumacz – postać XXI wieku*, [w:] *Podróże z Ryszardem Kapuścińskim. Opowieści trzynastu tłumaczy*, pod red. B. Dudko, Kraków 2007, s. 7-16.

8 Ibidem.

9 Ibidem, s. 14.

10 Z. Bauer, *Antymedialny reportaż Ryszarda Kapuścińskiego*, Warszawa 2001, s. 23.

ideałem, do którego należy dążyć, mając przy tym świadomość utopijności tak ambitnie zdefiniowanego celu. Jak pisze Mariusz Dziegłowski,

autor *Hebanu* nie ma złudzeń; twierdzi, że całkowite, dogłębne poznanie obcej kultury nie jest możliwe, ponieważ każdy człowiek został ukształtowany w swojej rodzimjej i ma inne doświadczenia. Poznanie jest zatem tylko kwestią intencji, próbą „zbliżenia się do”<sup>11</sup>.

Wskazówki Kapuścińskiego co do konieczności otwarcia się na Innego w niebagatelny sposób oddziaływały na polską twórczość reportażową *en général*, która – czyniąc je punktem wyjścia – w ostatnich latach rozszerzyła jeszcze spektrum interesujących ją problemów i tematów. Obok tak szczególnie ukochanej przez Kapuścińskiego Afryki miejscem spotkania z Innym staje się dziś dla reporterów również przestrzeń sąsiedzka, przygraniczna, pozornie bliska i znana, w rzeczywistości nierzadko zaś kulturowo odległa.

Współczesny reportaż coraz częściej zwraca się w kierunku tematów związanych z problematyką pogranicza. Obok nawiązujących do myśli i prac Kapuścińskiego tekstów traktujących o wyprawie europejskiego reportera-podróżnika do czarnej Afryki, publikowane są prace, w których Inny to nie tylko ten, kto jest oglądany, lecz także ten, kto patrzy. Reportaż literacki, jako gatunek mający ambicję wiernego i wieloaspektowego przedstawienia rzeczywistości, jest formą ze szczególną atencją ujmującą problematykę wielokulturowości. Jak zauważa Józef Kozielecki, współcześnie

coraz powszechniejsze staje się przekonanie, że nie można poznać człowieka, nie badając kultury; stanowi ona rodzaj zwierciadła, w którym doświadczony psycholog czy socjolog dostrzegają głębokie, często nieuświadomione przez jednostkę, jej skłócone motywy<sup>12</sup>.

Postrzegane przez dziennikarzy fakty są zatem faktami już wcześniej zinterpretowanymi. Obraz (i sposób opisu) rzeczywistości uwarunkowany jest przez określony kontekst społeczny, w którym autor dorasta i kształtuje swoje kompetencje. Na jego osąd wpływa więc nie tylko globalna polityka, lecz także kultura małych ojczyzn, która w ostatnich latach w sposób szczególny zwracała uwagę reporterów.

---

11 M. Dziegłowski, *Reportaże Ryszarda Kapuścińskiego źródło poznania społeczeństw i kultur*, Lublin 2009, s. 210.

12 J. Kozielecki, *Transgresja i kultura*, Warszawa 2002, s. 179.

W najnowszym polskim reportażu literackim dostrzegalne jest wyraźne zainteresowanie dziennikarzy tematami związanymi z przenikaniem się losów Polaków i Niemców na terenach Ziemi Odzyskanych po 1945 roku. Prócz wspomnianych już we wstępie prac Nowaka na uwagę zasługuje chociażby *Miedzianka. Historia znikania*<sup>13</sup> autorstwa Filipa Springera, której głównym bohaterem uczynił dziennikarz małe miasteczko nieopodal Jeleniej Góry, zamieszkiwane najpierw przez Niemców, a następnie przez przesiedlonych ze wschodu Polaków. Wielokulturowość pogranicza stała się także ważnym tematem książki Magdaleny Grzebałkowskiej pt. *1945. Wojna i pokój*<sup>14</sup>, dokumentującej przebieg wyprawy dziennikarki na obszar Ziemi Odzyskanych.

## Wielokulturowość, pamięć, historia

Jak zauważa Hanna Mamzer, wielokulturowość w klasycznym ujęciu utożsamiana jest z zetknięciem się ze sobą dwóch (bądź więcej) odmiennych od siebie grup, wchodzących w rozmaite interakcje<sup>15</sup>. Zjawisko to nie ogranicza się wyłącznie do kwestii topograficznych, lecz obejmuje również stosunki kulturowe i społeczne na danym obszarze. Jest – jak pisze badaczka – „spotkaniem kultur powstałych w różnym czasie, choć na tej samej przestrzeni”<sup>16</sup>. Zjawisko to oceniane jest w rozmaity sposób. Podczas gdy jedni – jak wspomniany już Kapuściński – upatrują w nim przede wszystkim szansę na przełamanie hermetyczności podziałów i otwarcie się na dialog z Innym, drudzy – by przywołać chociażby spostrzeżenia Ewy Rewers – zarzucają tej koncepcji paradoksalnie „utrwalanie zastanych granic”<sup>17</sup>, argumentując to faktem, iż „zgodzie na wielość kultur nie towarzyszy w sposób automatyczny tolerancja dla inności, jej akceptacja i prawdziwe zrozumienie”<sup>18</sup>.

Namysłowi nad problematyką wielokulturowości towarzyszy dziś refleksja nad przemianami tożsamości jednostki w ponowoczesnym świecie, formułująca się pod wpływem spotkania z Innym. Jak twierdzi Wojciech Kalaga

13 Por. F. Springer, *Miedzianka. Historia znikania*, Wołowiec 2011.

14 Por. M. Grzebałkowska, *1945. Wojna i pokój*, Warszawa 2015.

15 Por. H. Mamzer, *Tożsamość w podróży. Wielokulturowość a kształtowanie tożsamości jednostki*, Poznań 2003, s. 10.

16 Ibidem, s. 32.

17 E. Rewers, *Transkulturowość czy globalność? Dwa dyskursy o kondycji post-ponowoczesnej*, [w:] *Dylematy wielokulturowości*, pod red. W. Kalagi, Kraków 2004, s. 121.

18 Ibidem.

kształtowanie się tożsamości czy to w opozycji do, czy przez absorpcję inności, z jednej strony rozprasza podmiotowość i, pozbawiając monolityczności, nadaje jej charakter hybrydyczny i mgławicowy, z drugiej zaś nieuchronnie stawia pytania o etycznie zobowiązania wobec Innego [...] <sup>19</sup>.

W ujęciu ponowoczesnym tożsamość traktowana jest nie jako coś trwałego, danego raz na zawsze, lecz ulegającego dynamicznym przemianom, będącego wypadkową rozmaitych oddziaływań społeczno-kulturowych. Namysłowi nad zagadnieniem tożsamości indywidualnej towarzyszy paralelna refleksja nad tożsamością grupową (społeczną), „skonstruowaną na bazie poczucia podobieństwa do przedstawicieli grupy własnej (określanej jako «my») oraz na podstawie poczucia różnicy w stosunku do przedstawicieli grup innych (określanych jako «oni»)» <sup>20</sup>. Fakt ten wydaje się szczególnie istotny z punktu widzenia nakreślonych w niniejszym szkicu analiz, gdyż pozwala z dwójakiej perspektywy spojrzeć na kreację postaci głównego bohatera książki Nowaka. Z jednej strony interesujące wydaje się zwrócenie uwagi na czynniki wpływające na kształtowanie się jego indywidualnej tożsamości, z drugiej zaś na tożsamość grup społecznych, oddziałujących w istotny sposób na jego losy.

Na gruncie nauki wyraźnie rozgranicza się dziś teorię wielokulturowości, zasadzającą się – jak dowodzi Andrzej Hejmej – przede wszystkim na obserwacji zachowań grupowych dążących do wyeliminowania kulturowych antagonizmów, od teorii interkulturowości, której rdzeniem pozostaje rzeczywista fascynacja inną kulturą, przeradająca się w autentyczne otwarcie się na Innego <sup>21</sup>. Podczas gdy pierwsza kładzie nacisk na pluralizm, zróżnicowanie społeczne oraz heterogeniczność grup kulturowych, celem tej drugiej staje się nawiązanie dialogu nastawionego przede wszystkim na rozumienie. Taka postawa w modelowy wręcz sposób wyznacza dziś – jak się zdaje – ramy pracy reportera, który w sytuacji zakwestionowania obiektywizmu dziennikarskich narracji rzetelność swych analiz oprzeć może właśnie nie tyle na dążeniu do transparentności wypowiedzi, ile na takim jej ukształtowaniu, by pomagała ona czytelnikowi w coraz lepszym zrozumieniu Innego oraz jego kultury.

Istotny element zagadnienia wielokulturowości stanowi problematyka pogranicza, konceptualizowana zarówno w ujęciu kulturowym, jak również geograficznym, socjologicznym czy mentalnym. Pogranicze cechuje – jak pisze Joanna Szydłowska –

---

19 W. Kalaga, *Wstęp*, [w:] *Dylematy wielokulturowości...*, op. cit., s. 7.

20 H. Mamzer, op. cit., s. 30.

21 Por. A. Hejmej, *Interkulturowość – literatura – komparatystyka*, „Teksty Drugie” 2009, nr 6, s. 38.

polifonia, hybrydyczność, wielobarwność i niejednorodność. Pogranicze jest nieustającą alternacją sytuacji synkretyzmu i konfrontacji; otwarcia na inność i zamknięcia wobec niego; tolerancji i ksenofobii<sup>22</sup>.

Wzrastające zainteresowanie tą tematyką dostrzegalne jest dziś nie tylko wśród literatów czy artystów, ale również wśród dziennikarzy. Zdaniem Szydłowskiej, prace podejmujące tę problematykę charakteryzuje specyficzne ujmowanie analizowanej przestrzeni jako „sytuacji sąsiedztwa i wymiany kulturowej”<sup>23</sup>. Mowa tutaj o twórczości – także reportażowej – która ogniskuje się wokół zjawisk wynikających ze zderzenia ze sobą rozmaitych wzorców kulturowych.

Nośnikiem informacji o problematyce pogranicza może być zarówno tekst, jak i pamięć (indywidualna, społeczna, kulturowa), stanowiąca dziś jedną z ważniejszych kategorii na gruncie badań humanistycznych. W ujęciu Aleidy Assmann, pamięć kulturowa to rodzaj zbiorowej, permanentnie negocjowanej konstrukcji, wykorzystującej rozmaite media celem utrwalenia istotnych z punktu widzenia określonej zbiorowości faktów i wydarzeń<sup>24</sup>. Maurice Halbwachs zauważa, iż nie jest ona jedynie prostym rezerwuarem wspomnień, lecz „odtwarza obraz przeszłości zgodny w każdej epoce z ideałami dominującymi w społeczeństwie”<sup>25</sup>. W świetle powyższych ustaleń tekst artystyczny, w tym także – co warto podkreślić – reportaż literacki stanowić może rodzaj symbolicznego narzędzia wykorzystywanego w celu utrwalenia tego, co (zdaniem autora bądź jego rozmówcy) winno być pamiętane, oraz marginalizowania tego, o czym należy zapomnieć.

Analizując powojenną historię Polski, zauważyć można, iż problematyka współistnienia kultury polskiej i niemieckiej zyskała na północnych i zachodnich obszarach kraju szczególny wymiar. Zjawisko to przetrwało nie tylko dzięki kartom ksiąg historii, ale także dzięki indywidualnej i zbiorowej pamięci mieszkańców terenów przygranicznych. Zdaniem Pawła Kubickiego, między oficjalną narracją historyczną a pracą pamięci świadków niemożliwe wydaje się postawienie znaku równości:

Pamięć społeczna jest żywa, obecna w żyjącym społeczeństwie, ewoluująca, obecna w dialektyce przypominania i zapomniania, wartościowana na różne sposoby, zdolna do przetrwania w uśpieniu, nieprzywoływana

22 J. Szydłowska, *Literatura pogranicza wobec wyzwań współczesnego literaturoznawstwa*, „Studia Elckie” 2008, nr 10, s. 24.

23 Ibidem, s. 21.

24 Por. A. Assmann, *Cultural Memory and Western Civilisation. Functions, Media, Archives*, Cambridge 2011.

25 M. Halbwachs, *Spoleczne ramy pamięci*, Warszawa 1969, s. 7.



przez dłuższy czas, nagle może zostać obudzona. Historia natomiast, historia jest rekonstrukcją, zawsze problematyczną i niekompletną<sup>26</sup>.

Wydaje się, iż tekst reportażowy – by jako przykład wskazać tutaj chociażby analizowanego w niniejszym szkicu *Niemca...* – łączy obie wymienione perspektywy. Ich uwzględnienie pozwala piszącemu skonfrontować oficjalną narrację ze wspomnieniami świadków opisywanych wydarzeń, by w sposób precyzyjny i wieloaspektowy przybliżyć czytelnikowi niezwykłą złożoność kultury polsko-niemieckiego pogranicza.

### *Niemiec...* jako zapis pamięci na styku kultur

Główna problematyka reportażu *Niemiec...* ogniskuje się wokół motywu rzeczywistych i symbolicznych ucieczek Zygryda Kapeli – pół-Polaka, pół-Niemca – którego życie przez wiele lat podporządkowane było pragnieniu wydostania się z kraju na Zachód Europy. Podróży tej, realizowanej w kilku wieńczonych sukcesami i porażkami etapach, towarzyszyło pytanie o to, w jaki sposób młodzińcze doświadczenie życia na styku kultur wpłynęło na dojrzałe wybory bohatera. Reportaż Nowaka koncentruje się na kolejnych ucieczkach mężczyzny, odtwarzającego na potrzeby przygotowywanej książki poszczególne etapy swojej biografii. Niejako w tle opowiadanej przez Zygryda historii dziennikarz przedstawia w sposób niezwykle plastyczny zmieniającą się na przestrzeni lat kulturę polsko-niemieckiego pogranicza, która stanowiła przez wiele lat najważniejszy – jak się zdaje – punkt odniesienia dla głównego bohatera tekstu.

W reportażu Nowaka młodzińcze lata Kapeli przedstawione zostają jako okres konstruowania tożsamości postaci pod wpływem skomplikowanej sytuacji w domu rodzinnym. Rozdarty między miłością do troskliwej matki-Niemki a koniecznością posłuszeństwa niezwykle surowemu i despotycznemu wręcz ojcu-Polakowi, Zygryd w sposób wręcz naturalny swe uczucia kieruje w stronę kobiety. Niemiecką kulturę utożsamia z baśniami i legendami, opowiadany przez babkę, ale także z językiem, którym tak usilnie zabraniał młodzińcowi posługiwać się ojciec. Pomimo licznych prób usunięcia z domu rodzinnego wszystkiego co niemieckie (towarzyszyła temu także symboliczna zmiana imienia Zygryd na Zygmunt, imienia matki zaś z Hildegarda na Helena), to właśnie ta kultura w sposób szczególny pociąga chłopaka. Skrętnie ukrywane niemieckie korzenie rodziny stają się dla Zygryda tym bardziej interesujące, im

---

26 P. Kubicki, *Pomiędzy pamięcią a historią. Polskie miasta wobec wielokulturowego dziedzictwa*, „Pogranicze. Studia Społeczne” 2012, nr XX, s. 56.

mocniej mieszkańcy okolic Zielonej Góry starają się wymazać z miejskiej przestrzeni wszelkie ślady niemieckiej kultury.

Rozdarty między kulturą polską a niemiecką, Kapela młodzieńcy okres swego życia podporządkowuje chęci wyemigrowania z Polski. Kilkakrotnie podejmuje mniej lub bardziej udane próby przekroczenia granicy. Wydawać się może, iż to właśnie kolejne ucieczki stają się momentami przełomowymi w biografii mężczyzny, który dopiero jako dojrzały człowiek otrzymuje realną szansę na wyjazd do Niemiec. Kapela bardzo szybko zauważa paradoksalność swojego położenia: państwo polskie, którego mieszkańcy uznawali go za Niemca, jednocześnie tak skutecznie uniemożliwia mu wyjazd za zachodnią granicę. Złożoność tej sytuacji dostrzega również reporter, pytając:

Czy nie podzielił losu wypędzonych? Czy Zygryd nie jest wypędzonym Niemcem? Takim dziwnym przypadkiem wypędzenia? Zamiast wypędzić go za Odrę, zapędzili go do środka. Nie swojego trzymali na siłę. Całe życie sam próbował się wypędzić, wpędzając się w coraz większe kłopoty<sup>27</sup>.

Niejasne pochodzenie Zygryda szybko staje się problemem trapiącym mieszkańców pogranicza; nurtującym już nie tylko jego samego, lecz także osoby postronne, dążące do sformułowania jasnych kategorii i precyzyjnego wyznaczenia granic. Świadectwem tego staje się dramatyczne zdarzenie z wczesnej młodości, które w trwały sposób zapisało się w pamięci mężczyzny:

Tam w poprawczaku, pamięta dziś Kapela emeryt, ustalali metodą prób i błędów, ile jest w małym Kapeli Niemca, a ile Polaka, czy ta krzyżówka polsko-niemiecka jęknie „o Jezu!”, czy raczej „mein Gott”<sup>28</sup>.

Jednoznacznego opowiedzenia się za polskością wymagali od Zygryda także przedstawiciele socjalistycznego państwa, wielokrotnie odrzucający składane przez niego dokumenty, w których deklarował on polskie obywatelstwo oraz niemiecką narodowość:

Wasz ojciec, Kapela, jest Polak, wasza matka jest, to znaczy, też została Polką, jesteście Polak, Kapela, a to są Ziemie Odzyskane! I tu nie ma miejsca na niemczyznę i jakieś tam fanaberie<sup>29</sup>.

27 W. Nowak, *Niemiec...*, op. cit., s. 222.

28 Ibidem, s. 248.

29 Ibidem, s. 31.

Dalsze egzystowanie „pomiędzy” dla młodego mężczyzny, wychowanego w polsko-niemieckiej rodzinie, okazało się niemożliwe do zrealizowania. Rzeczywistość wymagała od Zygryda jednoznacznego opowiedzenia się po jednej ze stron, a momentami nawet wskazywała, którą z nich powinien wybrać.

Skutki wieloletniego rozdarcia między kulturami dostrzegalne są zwłaszcza w finale opowieści, gdzie Nowak zamieszcza fragment rozmowy z Kapelą, który okres swej emerytury zdecydował się spędzić w Hiszpanii. Na pytanie dziennikarza „Panie Zygrydzie, dokąd pan teraz ucieknie, do Australii?”<sup>30</sup> mężczyzna udziela wymijającej odpowiedzi, pozwalającej wnioskować o jego braku zakorzenienia w jakiegokolwiek przestrzeni:

[...] Kapela powiedział wieczorem, że ostatnio nie głosuje ani w wyborach niemieckich, ani polskich, a tym bardziej hiszpańskich. Znowu jestem na ucieczce, powiedział, a na ucieczce trudno głosować, na ucieczce człowiek jest w sytuacji przejściowej, prowizorycznej<sup>31</sup>.

Konsekwencją tego stanu jest swego rodzaju nomadyczność, od której główny bohater nie może się uwolnić. Ucieczka staje się dla niego figurą życia w drodze; wiąże się przy tym przede wszystkim z towarzyszącym mężczyźnie pragnieniem „odejścia od”, nie zaś „dotarcia do”. Podróży tej towarzyszy przeświadczenie, że „[...] granice wymyślili źli ludzie”<sup>32</sup>. Podkreślić przy tym należy, iż zamieszkawszy niedaleko Malagi, Kapela stara się – paradoksalnie – stworzyć tam dla siebie „małą Polskę”. Na bieżąco śledzi krajową politykę, odbiera polskie stacje telewizyjne i komentuje wydarzenia w kraju.

Sytuacją normalną staje się dla Zygryda nie tyle rzeczywiste odnalezienie własnego miejsca, ile właśnie jego permanentne poszukiwanie. W kolejnych podróżach towarzyszą mężczyźnie słowa jego ukochanej babki, która – jak pisze Nowak – „żeby go chronić, uczyła go uciekania. «Jak cię biją, Siegi, to uciekaj»”<sup>33</sup>. Szczególnie sugestywna w tym kontekście wydaje się scena wieńcząca *Niemca...*, w której Nowak przytacza wypowiedź Kapeli planującego swą starość u boku żony w jednym z niemieckich, przygranicznych miasteczek:

---

30 Ibidem, s. 305.

31 Ibidem.

32 Ibidem, s. 294.

33 M. Grzebałkowska, *Zygryd, który całe życie uciekał z PRL. Włodzimierz Nowak o książce „Niemiec”*, na: <http://wyborcza.pl/duzyformat/1,127290,20095652,zygryd-ktory-cale-zycie-uciekal-z-prl-wlodzimierz-nowak-o.html> (dostęp: 14.08.2017).

Namawiam Renatkę, żebyśmy zawrócili i przenieśli się bliżej naszych stron, może nie do samej Polski, bo tam ciągle niepewnie, sytuacja rozhuśtana. Mówię Renatce: ucieknijmy może do Guben, ładne miasto po niemiejskiej stronie. Znajdziemy mały dom gdzieś blisko granicy z widokiem na Polskę<sup>34</sup>.

Wydaje się, iż historia bohatera reportażu zatoczyła koło. Dzieciństwo spędzone na Ziemiach Odzyskanych, na których pobyt był dla Kapeli przede wszystkim trudną koniecznością, w sposób symboliczny przeistoczyło się w życie dojrzałego mężczyzny świadomie wybierającego przygraniczne miasteczko jako miejsce, gdzie chciałby spędzić ostatnie lata życia.

Ważnym składnikiem konstruowanej przez Nowaka historii jest przedstawiana niejako w tle głównej narracji opowieść o powolnym usuwaniu z Ziemi Odzyskanych wszelkich śladów niemieckości. Proces ten rozgrywa się nie tylko na obszarze rzeczywistym, lecz także w pamięci kulturowej. Opisując to zjawisko, dziennikarz posługuje się najczęściej czasownikiem „znikać”, konotującym nagły przebieg omawianego procesu. Bohater *Niemca...* zauważa, iż z jego małej ojczyzny zniknęły „okna pałacowe, drzwi, poniemiecki nagrobek”<sup>35</sup>. W pewnym momencie w identyczny niemal sposób zniknęła ukochana babka. Wszystkie przedmioty, opatrzone etykietą „poniemieckie”, niezwykle szybko znajdowały nowe zastosowanie:

Znikają rzeźby, kamienne płyty z gotyckimi napisami, krzyże, żelazne płotki. Ale trzeba uczciwie przyznać, że wiele z tego, co znika, pojawia się znowu, tylko gdzie indziej. Cmentarny płotek służy za ozdobne ogrodzenie przydomowej rabaty, żeby kury nie włożyły między róże, krzyż jest ciężarkiem w stodole, dobrze potluczona tablica utwardza nową drogę, płyta nagrobna staje się fundamentem nowego domu<sup>36</sup>.

Zastosowany przez dziennikarza *praesens historicum* wpływa na dynamizowanie opowieści oraz służy – jak można mniemać – zniwelowaniu dystansu dzielącego czytelnika od powojennych wydarzeń. Kapela wyraźnie zaznacza, że poniemieckie przedmioty, mające raz na zawsze zniknąć z przygranicznych miejscowości, zyskują często nowe życie i funkcjonalność. Ich obecność staje się milczącym dowodem niegdysiejszego współistnienia kultur, świadectwem wzajemnych animozji i niechęci.

Obszerne wywody Kapeli poświęcone dojrzewaniu na Ziemiach Odzyskanych przeplatane są fragmentami autorefleksyjnymi dotyczącymi możliwości i ograniczeń ludzkiej pamięci. Problematyka ta powraca

34 W. Nowak, *Niemiec...*, op. cit., s. 309.

35 Ibidem, s. 28.

36 Ibidem.

w rozważaniach Zygryda zarówno w kontekście opowieści o ważnych wydarzeniach związanych z kształtowaniem się powojennej kultury pogranicza, jak też przy okazji namysłu nad sposobami unieśmiertelnienia wydarzeń pozornie drobnych i nieznaczących; a w istocie zaś trwale kształtujących tożsamość mieszkańców tych obszarów. Szczególnie wymowny wydaje się fragment poświęcony Rochowi Kapeli – wspomnianemu już wcześniej ojcu Zygryda – który zapisał się w pamięci syna głównie za sprawą jednej fotografii:

Niedawno Zygryd cały dzień próbował sobie przypomnieć uśmiechniętego Rocha. Czy on kiedykolwiek się śmiał? Co jest z tą pamięcią? Pamięta ból zadawany przez ojca, a nie pamięta jego uśmiechu. Nikt jakoś uśmiechu Rocha nie pamięta. Może tylko na tym zdjęciu z Ochli ze spaceru z Adolfikiem, ale na zdjęciu wypada się uśmiechać<sup>37</sup>.

Medializacja pamięci, rozumiana – zgodnie z ustaleniami Bartosza Korzeniewskiego – jako utrwalanie ważnych społecznie wydarzeń za sprawą rozmaitych narzędzi komunikowania, realizowana jest w *Niemcu...* poprzez liczne dołączone do tekstu fotografie, pozwalające unieśmiertelić wielokulturowy i odchodzący powoli w niepamięć charakter przygranicznych terenów. Dołączone do *Niemca...* portrety bohaterów stają się niejednokrotnie punktem wyjścia do snucia refleksji dotyczącej historycznych wydarzeń, mających istotny wpływ na kształtowanie się tożsamości poszczególnych postaci.

Jak pisze Korzeniewski, proces medializacji pamięci wiązać należy

[...] z wpływem wszelkich nośników pamięci na obraz przeszłości, nie tylko jeśli chodzi o nośniki, których podstawą są nowoczesne metody komunikowania masowego, lecz o tego typu zapośredniczenia czy nośniki pamięci jak pismo, literatura, muzeum, uroczystości rocznicowe, fotografia, cmentarze i pomniki, film, ale także miasto czy sztuka<sup>38</sup>.

Medializacja wspomnień dokonuje się zatem na nieco innym poziomie także poprzez sam tekst reportażu Nowaka, który można czytać jako zbiór wartych uwagi i ocalenia wspomnień związanych z życiem Polaków po 1945 roku. Proces ten pozwala zachować obraz utraconych bezpowrotnie miejsc i postaci, a jednocześnie daje możliwość natychmiastowego ich przywołania. Jako że zawsze naznaczony jest pierwiastkiem subiektywizmu, znacząco wpływa także na współczesny sposób ich percypowania.

---

37 Ibidem, s. 248.

38 B. Korzeniewski, *Medializacja i mediatyzacja pamięci – nośniki pamięci i ich rola w kształtowaniu pamięci przeszłości*, „Kultura Współczesna” 2007, nr 3, s. 9.

Na uwagę zasługuje niewątpliwie styl reportażu. Warto podkreślić, iż przywołując wypowiedzi Kapeli, Nowak chętnie korzysta z mowy pozornie zależnej, przekraczając tym samym tradycyjne ramy gatunkowe. Narrator opowieści ma dostęp do sfery odczuć i myśli swojego bohatera; wielokrotnie na płaszczyźnie tekstu wypowiedzi Kapeli poprzedza dziennikarz sugestywnym zwrotem „Zygryd pamięta”. Nierzadko rezygnuje przy tym z wyraźnego rozdzielania własnego słowa od wypowiedzi mężczyzny, tworząc narrację imitującą strumień świadomości. Kolażowość i hybrydyczność dyskursu ma odzwierciedlać nieliniarny charakter wspomnień. Nowak styl ten określa mianem „narracji ucieczkowej”, sugerując niejako, iż język bohatera naśladuje w pewnej mierze jego losy. Jednocześnie, chcąc dochować wierności wyznacznikom gatunkowym reportażu, dziennikarz dąży do obiektywizmu. Konfrontuje świadectwa pamięci bohatera z odnalezionymi w archiwach dokumentami mającymi uwiarygodnić bądź podważyć wspomnienia rozmówcy. W *Niemcu...* przedrukowane zostają oficjalne zapiski Służby Bezpieczeństwa, fragmenty relacji osób związanych z Kapelą, wywiady z jego bliskimi, a nawet wypowiedzi znanych reporterów dotyczące tego, w jaki sposób w ich wspomnieniach ukształtował się obraz PRL. Tak skonstruowany, polifoniczny model prowadzenia narracji uwypukla mnogość perspektyw, z jakich poszczególne postaci spoglądają na powojenną historię Polski.

W tok prowadzonej narracji Nowak wplata wyrazy i sformułowania z języka niemieckiego, pozwalające mu w sposób precyzyjny opowiedzieć o losach uwikłanego między kulturami bohatera, który – jak się zdaje – już od momentu nadania mu imienia zaczął odczuwać ciężar swego pochodzenia. Kapela nazywany bywa przez narratora jednym razem imieniem Zygfryd, innym z kolei Siegfried, co w symboliczny sposób nawiązuje do jego polsko-niemieckiego pochodzenia. W dzieciństwie, by zatrzeć w Kapeli wszelkie pierwiastki niemieckości, zwracano się do niego „Zygmunt”. W wywiadzie udzielonym Grzebalkowskiej Nowak ze zrozumieniem podchodzi do tego faktu, precyzyjnie tłumacząc przyczyny *odium*, jakie spadło na młodego mężczyznę wraz z nadaniem mu imienia jednego z bohaterów niemieckich baśni:

Równie dobrze mogli go nazwać Adolfem. Imię Zygfryd miało konotacje nazistowskie. Zygfryd z *Pieśni o Nibelungach* był w III Rzeszy pragermańskim Achillesem, dzieci uczyły się o nim w szkołach i na zbiórkach Hitlerjugend, jeden z ostatnich oddziałów SS szedł do boju z imieniem Zygfryd na ustach. A tu, dwa lata po wojnie, w miejscu, skąd właśnie wymiatają ostatnich Niemców, Roch Kapela stygmatyzuje syna takim imieniem<sup>39</sup>.

39 M. Grzebalkowska, *Zygfryd...*, op. cit.

Jak pokazuje Nowak, usuwanie śladów niemieckości z obszaru Ziemi Odzyskanych miało swój realny i symboliczny wymiar. Realizowane było poprzez konkretne działania mające na celu zniszczenie kultury materialnej i obejmujące swym zasięgiem większe społeczności, jak też poprzez działania symboliczne, dotykające przede wszystkim sfery emocjonalnej jednostki.

Główny bohater książki swą historię życia określa niemieckim rzeczownikiem *Geschichte*, oznaczającym zarówno opowieść, jak i dzieje, genealogię. Mężczyzna jest przekonany, iż każdy człowiek „ma swoją *Geschichte* i ona za nim idzie”<sup>40</sup>, zespalać się i splatając niejednokrotnie z *Geschichtami* innych osób: „Dookoła są setki *geschicht*, tysiące. Nieraz człowiek niesie inną *Geschichte*, co należy do innego człowieka, i musi ją nieść, chociaż jej nie rozumie, nie zna do końca”<sup>41</sup>. Utrwalona w społecznej pamięci historia losów mieszkańców polsko-niemieckiego pogranicza jest konstruktem hybrydycznym i niejednorodnym. Na jej kształt – zdaniem Kapeli – składają się tysiące indywidualnych opowieści, w których – wbrew ingerencjom polityki – pierwiastki polskiej i niemieckiej kultury splatają się ze sobą, wzajemnie na siebie oddziałując.

## Podsumowanie

Podsumowując nakreślone w niniejszym szkicu ustalenia, zauważyć należy, iż rola pamięci formującej się na styku kultur stanowi jeden z najważniejszych obszarów tematycznych *Niemca*.... Książka jest przede wszystkim opowieścią o kształtowaniu się tożsamości jednostki na tle ważnych, przełomowych wydarzeń z historii PRL, jak też wydarzeń pomniejszych, w sposób bezpośredni wpływających na życie mieszkańców Ziemi Odzyskanych. Obie te sfery w jednakowym stopniu oddziałują na biografię bohatera reportażu Nowaka, który – chcąc przekształcić zawikłane losy w spójną opowieść – sytuuje ją w kontekście zdarzeń, które na trwałe zapisały się na kartach powojennej historii Polski.

Piszę o tobie, ale to jest moja książka. Nie będziemy się naradzać nad każdym zdaniem, bo ty będziesz wybuchał, ja cię będę tydzień uspokajał. To nam zajmie dwie dekady<sup>42</sup>

---

40 W. Nowak, *Niemiec*..., op. cit., s. 245.

41 Ibidem.

42 M. Grzebalkowska, *Zygfryd*..., op. cit.

– przestrzegął Nowak bohatera swojego tekstu. Dziennikarz, chcąc przybliżyć się do prawdy na temat powojennych losów mieszkańców polsko-niemieckiego pogranicza, zwraca uwagę na to, co zapamiętane przez bezpośredniego świadka opisywanych wydarzeń, ale też na to, co przez lata starano się wymazać ze społecznej pamięci. Poprzez konfrontowanie ze sobą rozmaitych punktów widzenia Nowak dąży do zapełnienia luk, nierzadko generowanych w sposób celowy przez ówczesne władze. Zadaje pytania o to, co mieszkańcy pogranicza świadomie ze swej pamięci decydowali się usuwać, i pyta o współczesne konsekwencje takiego stanu rzeczy.

*Niemiec...* pod wieloma względami wykracza poza tradycyjne ramy reportażu, ciążąc wyraźnie w kierunku literatury. W książce próżno szukać jednoznacznych rozstrzygnięć czy przeświadczenia o autentyczności wszystkich przedstawionych zdarzeń. Sam autor kilkakrotnie wyraża niepewność co do prawdziwości losów głównego bohatera, którego wizja zdarzeń często sytuuje się w opozycji do informacji z oficjalnych dokumentów. Literacki język, stylistyczna redundancja oraz wykorzystywanie mowy pozornie zależnej zbliżają tekst Nowaka do twórczości artystycznej. Jednocześnie przedstawienie losów rzeczywiście istniejącej postaci, szczegółowość wypowiedzi i usytuowanie zdarzeń w konkretnym okresie historycznym pozwalają myśleć o *Niemcu...* jak o klasycznym reportażu literackim, usytuowanym między dziennikarstwem a literaturą.

#### BIBLIOGRAFIA

- ASSMANN Aleida. 2011. *Cultural Memory and Western Civilisation. Functions, Media, Archives*. Cambridge: Cambridge University Press.
- ASSMANN Jan. 2008. *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*. tłum. A. Kryczyńska-Pham. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- BAUER Zbigniew. 2001. *Antymedialny reportaż Ryszarda Kapuścińskiego*, Warszawa: Wydawnictwo PAP.
- DZIEGLEWSKI Mariusz. 2009. *Reportaże Ryszarda Kapuścińskiego. Źródło poznania społeczeństw i kultur*, Lublin: Wydawnictwo KUL.
- GRZEBALKOWSKA Magdalena. 2015. *1945. Wojna i pokój*, Warszawa: Agora.
- GRZEBALKOWSKA Magdalena, *Zygfryd, który całe życie uciekał z PRL. Włodzimierz Nowak o książce „Niemiec”*, na: <http://wyborcza.pl/duzyformat/1,127290,20095652,zygfryd-ktory-cale-zycie-uciekal-z-prl-wlodzimierz-nowak-o.html> (dostęp: 14.08.2017).
- HALBWACHS Maurice. 1969. *Spoleczne ramy pamięci*. Przeł. M. Król. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.



- HEJMEJ Andrzej. 2009. „Interkulturowość – literatura – komparatystyka”. *Teksty Drugie* 6: 34-47.
- KAPUŚCINIŃSKI Ryszard. 2007. Tłumacz – postać XXI wieku, W *Podróże z Ryszardem Kapuścińskim. Opowieści trzynastu tłumaczy*, pod red. B. Dudko, 7-16. Kraków: Znak.
- KORZENIEWSKI Bartosz. 2007. „Medializacja i mediatyzacja pamięci – nośniki pamięci i ich rola w kształtowaniu pamięci przeszłości” *Kultura Współczesna* 3: 5-23.
- KOZIELECKI Józef. 2002. *Transgresja i kultura*. Warszawa: Żak.
- KUBICKI Paweł. 2012. „Pomiędzy pamięcią a historią. Polskie miasta wobec wielokulturowego dziedzictwa”, *Pogranicze. Studia Społeczne* XX: 53-66.
- LÉVINAS Emmanuel. 2002. *Całość i nieskończoność. Esej o zewnętrznosci*, tłum. A. Kowalska, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- MAMZER Hanna. 2003. *Tożsamość w podróży. Wielokulturowość a kształtowanie tożsamości jednostki*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- NOWAK Włodzimierz. 2016. *Niemiec. Wszystkie ucieczki Zygryfda*, Warszawa: Agora.
- NOWAK Włodzimierz. 2007. *Obwód głowy*, Wołowiec: Czarne.
- REWERS Ewa. 2004. Transkulturowość czy globalność? Dwa dyskursy o kondycji post-ponowoczesnej, W: *Dylematy wielokulturowości*, pod red. W. Kalagi, Kraków: Universitas.
- SPRINGER Filip. 2011. *Miedzianka. Historia znikania*, Wołowiec: Czarne.
- SZYDŁOWSKA Joanna. 2006. „Literatura pogranicza wobec wyzwań współczesnego literaturoznawstwa”. *Studia Elckie* 10: 19-28.
- WALDENFELS Bernhard. 2002. *Topografia obcego. Studia z fenomenologii obcego*, tłum. J. Sidorek, Warszawa: Oficyna naukowa.



**dr Edyta Żyrek-Horodyska** – adiunkt w Instytucie Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej UJ, absolwentka komparatystyki i dziennikarstwa na Uniwersytecie Jagiellońskim. Interesuje się teorią współczesnego reportażu literackiego oraz związkami prasy i literatury w pierwszej połowie XIX wieku. Autorka książki *Wieszczowie i gazeciarze. Europejska publicystyka epoki romantyzmu* (Kraków 2016).

